

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 30 marca 1926.

Nr. 38

Jaką krzywdę wyrządził nam traktat wersalski wytknięciem obecnej granicy.

(Dokończenie)

Niemniejszej wagi, jak kwestje polityczne, są kwestje ekonomiczne, które naruszone zostały przez wykreślenie wadliwej granicy polsko-niemieckiej. Taką na przykład, ważną kwestją jest kwestja komunikacyjna. Linja graniczna wykazuje niesłychane poprostu błędy i braki pod tym względem. Taki na przykład ważny węzeł kolejowy Piła pozostała w ręku niemieckim. Tem samym linja Poznań—Gdańsk przechodzi przez korytarz niemiecki. Oznacza to przecież dotkliwą stratę dla Polski i wytwarza poważne komplikacje gospodarcze. Komisja graniczna wykreślająca granicę według postanowień Traktatu Wersalskiego, miała przez konferencję ambasadorów kompetencje ściśle określone. Nie mogła ani naprawić niczego, co wadliwie ujęte zostało w Traktacie, ani też wyjść poza wytyczne Konferencji ambasadorów, których konferencja ta się trzymała. Wskutek tego, niczego nie dało się naprawić, niczego zmienić, przewodnie decyzje pozostawiając nienaruszalne.

Dwutorową linję z Poznania do Katowic przecięto aż cztery razy, tak, że przechodzi ona aż przez dwa korytarze niemieckie: Kluczborski i Bytomski. Na samym końcu południowym niema bezpośredniego połączenia pomiędzy Rybnikiem a Czechosłowacją, tak, że linja kolejowa, idąca przez Bogumin, przecina również korytarz niemiecki.

Najprostsza i najważniejsza linja kolejowa Warszawa-Gdańsk przez Mławę i Iławę, przechodzi przez korytarz niemiecki. Pozbawiono nas bowiem ważnego węzła kolejowego Iławy, mimo, iż łączą się w nim linje idące z Warszawy, z Torunia i z Brodnicy. Węzeł ten pozostał za granicą, tak, że wszystkie te wspomniane linje mają jak gdyby odcięta głowę. Wreszcie most kolejowy na Wiśle, koło Opalenia stracił swoje znaczenie komunikacyjne, ponieważ natyka się na prawym brzegu rzeki bezpośrednio na linję graniczną.

Tak samo uczyniono z szosami, których niezliczoną poprostu ilość przecina granica, tworząc najrozmaitsze korytarze szosowe.

Podobnie jest z drogami wodnymi. Naprzykład, na Noteci granica biegnie od Krzyża aż do Ujścia środkiem rzeki. Aby umożliwić komunikację na Noteci, Polska zmuszona jest zawrzeć z Niemcami skomplikowaną umowę żeglugową dla względnie krótkiego odcinka rzeki.

Jeszcze trudniejsza sprawa jest z Wisłą. Artykuł 97 Traktatu Wersalskiego zagwarantował Polsce, bez względu na wynik plebiscytu prawy brzeg Wisły w takiej odległości, jakaby była potrzebna do jej regulowania i administrowania. Po plebiscycie wamijskomazurskiej konferencji Ambasadorów przyłączyła do Polski kompleks 5 wsi na prawym brzegu Wisły, przez co Polska otrzymała kawałek wału ochronnego na prawym brzegu rzeki. Wsie te są zupełnie odcięte od reszty kraju, bo w tym miejscu żadnego mostu na Wisłę niema. Prócz tego przyznano nam po plebiscycie port Korzeniowski, czyli drobną przystań na prawym brzegu rzeki i wspomniany mały przyczulek mostu kolejowego Opaleńskiego, również na prawym brzegu rzeki położony. Mimo iż według brzmienia art. 97-go Traktatu Wersalskiego granica ta nie była wystarczająca ponieważ rzeka, wał ochronny i chroniona przez wał ten dolina Kwizdyńska, stanowią nierozdzielalną całość i powinny należeć do państwa, do którego należy rzeka granicy tej nam nie poprawiono. Granica ta idzie pomiędzy rzeką a wałem. Pięć wsi polskich zostało odciętych od kraju, dwa odcinki wału ochronnego w obrębie tych pięciu wsi, przydzielono Polsce, inne dwa odcinki, wbrew logice i prawu, pozostały przy Niemczech. Sama zaś ochrona wału wystawiona na poważne trudności i komplikacje.

Na Górnym Śląsku szereg zagadnień gospodarczych niezmiernie skomplikowanych powstało jedynie dlatego, że Konferencja Ambasadorów w swej decyzji z dnia 20 października 1921 roku nie wspomniała o kopalniach, lecz wymieniła tylko miejscowości, które miały przy-

paść Polsce względnie Niemcom. Stąd powstało, że bardzo wiele miejscowości ma granice katastrofalne, które przecinają nietylko koncesje, ale nawet zabudowania fabryczne lub kopalniane.

Jest to zaledwie mały obraz krzywd, które wyrządzone nam na naszej zachodniej granicy. Granicę tę wykreślono wadliwie, błędnie, niesprawiedliwie.

Polska szanuje wszystkie zobowiązania, jakie przysłało na państwo i naród cywilizowany. Ale powinniśmy pamiętać o tem, że tam, gdzie walka toczy się przeciwko nam nieubłagana, walka, która ma za sobą już tysiąc lat historii, nie możemy trwać w pozycji obronnej. Jeżeli Niemcy występują przeciwko nam z bezczelnymi zakusami, jak to czynili wczoraj i onegdaj i przed wiekami, my musimy przeciwstawić im naszą polską siłę, musimy przystąpić do pozycji atakującej. Oni w czelności swojej, zbójckiej zachłanności, w przystępie instynktów drapieżnych mówią o korytarzu, o Górnym Śląsku, my powiedzmy im o potrzebie wyprostowania naszej granicy zachodniej, o poprawieniu jej zgodnie z brzmieniem chociażby Traktatu Wersalskiego, zabezpieczenia granicy tej należytego.

Musimy tej sprawie poświęcić całą naszą uwagę i wszystkie siły. A któż lepiej zna Niemców, wszystkie ich przewrotne metody polityczne, ich zbójcką naturę ich nieubłaganą a podstępą grę, ich mienawieść do Polski, jeżeli nie ludność Wielkopolski, Pomorza i Śląska? Stąd trzeba dać Warszawie wskazania jak z Niemcami rozmawiać należy. Niemcom musimy pokazać twardą naszą pięść.

Na to jednak, aby w całej rozciągłości rozwiązać zagadnienie niemieckie, aby zapewnić Polsce i Stowiańszczyźnie bezpieczeństwo od zachodu, od strony niemieckiej, należy, aby cały naród polski, a przede wszystkim jego kresy zachodnie, były jednym wielkim obozem warownym, każdy zaś Polak tutaj czuł, jak żołnierz na posterunku. Bo tylko w ten sposób da się wyprostować braki i niedomagania polityczne i gospodarcze pod kątem widzenia naszej granicy z Niemcami, dokładnego zabezpieczenia się od barbarzyńskiego sąsiada.

„Utrwaleniem granic polskich w duszach naszych utrwalimy granice na ziemi naszej“.

O redukcję budżetu.

Warszawa, 25. 3. Uwaga kół politycznych w Warszawie skoncentrowana jest na trudnościach budżetowych. Zgodnie z wczorajszymi uchwałami konferencji stronnictw koalicyjnych z rządem, dziś o godz. 10-tej rano zebrała się Rada Ministrów w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem ministra spraw wewn. Raczkiewicza. W drugiej sali obok zebrało się kilku innych ministrów i pod przewodnictwem premiera omawiali szczegóły kompromisu.

Kompromis idzie w tym kierunku, aby przy redukcji

pensyj urzędniczych począwszy od 1 kwietnia, procent niżki uposażenia dla wyższych urzędników był wyższy, dla niższych zaś mniejszy. Około godz. 1-ej obrady przerwano i wszyscy ministrowie udali się do Sejmu, aby porozumieć się z przywódcami stronnictw koalicyjnych rządowej. Posiedzenie Rady Ministrów wznowione będzie o godzinie 19 ej.

Jeżeli dojdzie do kompromisu, natenczas jutro wniesione będzie do Sejmu projekt budżetowy na miesiąc kwiecień.

W Sejmie doszło do rękoczynów.

Chłop polski nie mógł ścierpieć, że łżono Polskę.

Warszawa, 25. 3. Wczoraj posiedzenie Sejmu było bardzo monotonne. Cały prawie czas zapelniała dyskusja nad sprawozdaniem o stanie więzień w Polsce. W dyskusji zabierali głos przeważnie przedstawiciele mniejszości narodowych i grup komunistycznych. Najdłużej przemawiał komunistą Prystupa, który odczytywał referat o więzieniach polskich, opracowany zapewne przez poselstwo sowieckie w Warszawie. Odczytywanie to trwało bardzo długo. Wicemarszałek Plucziński zwraca uwagę mówcy, aby skończył, ponieważ przekroczył już czas, regulaminem przepisany.

Prystupa jednak nie usłuchał wezwania marszałka i w dalszym ciągu łży Polskę i nasze rządy. Wywołuje to na ławach poselskich poruszenie i żywe protesty. Kiedy Prystupa w pewnym momencie zaznacza, że za stan więzień odpowiedzialni są także pepeesowcy, podchodzi pod trybunę poseł Lieberman (P. P. S.) i woła: bydłaku.

Ku trybunie wczoraz zbliżają się komuniści i ich sprzymierzeńcy z Niezależnej Partji Chłopskiej i grupy Bryła. Z ław prawicy odzywają się głosy: jurgieltnicy!

Kioszenie macie naładowane czerwieniami! sługusy Moskwy i Trockiego! Żydziki! Na wszystkich ławach wzmaga się nastroj przeciwko komunistów.

Prystupa w dalszym ciągu łży państwo polskie. Wtenczas podchodzi pod trybunę poseł Dobija i zrzuca z niej Prystupę, a papiery drze. Poseł Dobija woła: Chłop polski nie ścierpi, aby łżono Polskę. Chłop polski nauczy was szacunku dla państwa polskiego. Na sali powstaje tumult. Marszałek przerywa na chwilę posiedzenie.

Po uspokojeniu marszałek oznajmia, że przywołał posła Dobiję do porządku z zapisaniem do protokołu. Poseł Dobija woła: kara za mała. Należy mnie wykluczyć na miesiąc. Znowu wrzawa i przerwa. Zbiera się konwent seniorów. W wyniku jego narad marszałek wyklucza posła Dobiję z trzech posiedzeń. Regulaminowi stało się zadość. Nie można bowiem dopuścić, aby w Sejmie pięć rozstrzygała. Niemniej jednak wzburzenie posła Dobiji łatwo jest zrozumieć, powiedział przecież: chłop nie pozwoli, by łżono Polskę. Krew w nim zagrała.

Episkopat francuski uczcił pamięć śp. Kardynała-Prymasa.

Poznań, 25. 3. Zebrani w Paryżu Kardynałowie i Arcybiskupi francuscy, uczcili pamięć śp. ks. Kardynała Dalbora i Kard. Mercier osobnym wspomnieniem, którego treść Jego Eminencja ks. Kardynał Luçon, arcybiskup Reims, zakomunikował Najprzewieleb. ks. biskupowi Łukomskiemu.

We wspomnieniu tem wymienieni księżęta Kościoła mówią o wielkiej i szczerzej przyjaźni, i jaką zmarli purpuraci żywili dla Francji, a jakiej dali dowody

właższcza w czasach ciężkiej próby, którą ostatnio Francja przechodziła, podkreślając również wielkie zasługi obu zmarłych Dostojańków wobec religii i jedności Kościoła.

Najprzewiel. ks. biskup Łukomski przesłał na ręce J. E. ks. kardynała Luçon podziękowanie za nowy dowód czci i uznania, jakim zmarły Prymas Polski cieszył się we Francji.

Odznaczenie Chamberlaina.

Londyn, 25. 3. Londyńska City nadała dziś ministrowi spraw zagranicznych Chamberlainowi obywatelstwo honorowe w uznaniu jego olbrzymich zasług politycznych. W uroczystości tej wzięli udział premier, członkowie gabinetu, oraz ambasadorowie Francji, Włoch, Hiszpanji, Niemiec, Portugalji, Brazyliji, Belgji,

Japonji, Turcji i cały szereg posłów. W odpowiedzi na zwrócone doń przemówienia Chamberlain oświadczył, iż jest wdzięczny za to, iż pozwolono mu odegrać rolę w wielkim dziele pokoju, stworzonym w Locarno. Dzieło locarneńskie — oświadczył Chamberlain — jest wynikiem skutecznej współpracy wielu narodów.

Wiadomości.

Nowemiasło, dnia 29 marca, 1926 r.

Kalendarzyk. 29 marca, Poniedziałek Wielki; Cyryl, d.m.
30 marca, Wtorek, żd Wielki; Kwiryn, m;
Wschód słońca g. 5 — 45 m, Zach. słońca g. 18 — 26 m.
Wschód księżycy g. 18 — 27 m, Zach. księżycy g. 6 — 15 m.

Z miasta i powiatu.

Święcone.

Nowemiasło. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Nowemiascie urządza nie w czwartek lecz w piątek, dnia 2 kwietnia br. święconkę dla swych ubogich i to w Ochronce o godz. 1-szej po południu. Datki na powyższy cel przyjmuje Siostra gminna w Ochronce codziennie o godzinie 3—4 po południu. Zarząd.

Właściciele restauracji i oberż w naszym powiecie nie uważają za potrzebne abonowanie naszej „Drwęcy“.

Mam sposobność częstego podróżowania po naszym powiecie i często mi wypadnie wstąpić tu i ówdzie do oberży lub restauracji. I ku memu wielkiemu zdziwieniu zauważyłem brak „Drwęcy“ w lokalu. Na moją prośbę o podanie mi „Drwęcy“ odpowiadano mi z pewnym żałowaniem: Ja „Drwęcy“ nie abonuję. Oczywiście, że wyraziłem odnośnym panom moje wielkie niezadowolenie i oświadczyłem im, że więcej moja noga u nich nie postanie, jeżeli nie zabonują „Drwęcy“. Bo uważam to za grube lekceważenie sobie klientów, którą przecież najwięcej obchodzić musi gazeta, wychodząca w jej powiecie i okolicy.

Jeżeli gospodarz oberży lub restauracji życzy sobie, by klientela jego popierała, kupując od niego towary, to też i sam powinien dbać o to, by jej się przysłużył miłą rozrywką, którą stanowi dobra gazeta.

Proszę Szan. Redakcję o łaskawe umieszczenie mej korespondencji, a może ona poruszy sumienie tam, gdzie należy, aby ten brak został usunięty.

Stały Czytelnik „Drwęcy“.

Przebieg Walnego Zebrania Towarzystwa gimn. „Sokół“ w Nowemiascie.

Nowemiasło. W dniu 15. bm. odbyło się w lokalu drh. Jankowskiego Walne Zebranie Tow. gimn. „Sokół“ w Nowemiascie po poprzednim ogłoszeniu w gazecie „Drwęcy“ nr. 24 i 26.

Zebranie zagał drh. Prezes Barański poraz pierwszy o godz. 19,10 hasłem sokolim „Czołem“. Zebranie zostało o pół godziny odroczone ze względu na nieodpowiednią liczbę członków. O godz. 19,40 nastąpiło ponowne zagajenie zebrania z podaniem porządku obrad.

W krótkich słowach wspominał drh. Prezes zmarłych członków Tow., a mianowicie śp. członka honorowego drh. Marcina Kordusiaka, drh. Franciszka Binerowskiego i Franciszka Zakrzewskiego, wzywając Walne Zebranie do uczczenia ich pamięci przez powstanie z miejsc.

Nastąpiło przeczytanie i przyjęcie protokołów z ostatniego Walnego Zebrania, pierwszego miesięcznego zebrania z roku 1925 oraz półrocznego sprawozdawczego zebrania. Sprawozdanie z czterocznej działalności zarządu za rok ubiegły zdawali kolejno Prezes, sekretarz, skarbnik oraz naczelnik zastępca. Ze sprawozdań poszczególnych wynika, że Towarzystwo pomimo, że walczy z trudnościami, pracowało ożywionym w roku ubiegłym a mianowicie: zebrań miesięcznych odbyło się 11 oraz półroczne sprawozdawcze zaś zebrań zarządu 5. Prócz tego odbyło się 5 zebrań fachowych Grona Wychowania Fizycznego. Ćwiczenia gimnastyczne i przysposobienia wojskowego dla druhow odbywały się regularnie dwa razy tygodniowo, zaś dla

druhen letnią porą także dwa razy w tygodniu. Prócz tego odbywały się kilkanaście razy ćwiczenia polowe w udziale całej drużyny.

Towarzystwo brało udział w zlocie okręgowym Okręgu VI, który się odbył dnia 14. VI. 25 r. w liczbie przeszło 40 członków czynnych, gdzie odbył defiladę drużyn sokolich Okręgu VI Generał Dewizji p. Zarzucki, przemawiając w serdecznych słowach do drużyn sokolich.

Dnia 2. VIII. 25 r. brała delegacja Towarzystwa udział w wycieczce złotowej w Iłowie, gdzie w zawodach osiągnęli zawodnicy tutejszego gniazda pierwsze trzy nagrody. W Nowemiascie odbyły się w dniu 6. IX. 25 r. okręgowe zawody kościuszkowskie, połączone z zawodami przysposobienia wojskowego na powiat lubawski, w których to zawodach brało udział 36 druhen i druhow gniazda tutejszego. Nagród oraz dyplomów otrzymała większość zawodników gniazda tutejszego za zwycięstwo w zawodach kościuszkowskich jak i przysposobienia wojskowego. Prócz tego osiągnęło gniazdo tutejsze w biegu rozstawnym 4×100 poraz trzeci z rzędu wędrowną nagrodę Okręgu VI, która przechodzi na własność gniazda.

Także z inicjatywy zarządu obecnego ukazały się w roku ubiegłym pomiędzy druhami szare mundury sokole, choć na razie w skromnej liczbie. Wybudowano o własnych siłach strzelnicę maszyną na gruncie majątku Marjanowo, na której odbywały się ostre strzelania. Założono w październiku roku ubiegłego również Oddział Towarzystwa w gminie Bratjan. Oddział składa się razem z 26 członków. Ćwiczenia odbywają się regularnie.

Z polecenia przełożonej władzy sokolej wystąpiło Towarzystwo trzech umundurowanych druhow ze sztandarem do Częstochowy, gdzie obchodzono pierwszy raz Święto Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej. Jako pamiątkę otrzymał sztandar Tow. gwóźdź pamiątkowy, pobłogosławiony przez Ojca Świętego.

W końcu swego sprawozdania zaznaczył drh. Prezes, że liczba członków nieczynnych zmniejszyła się znacznie w roku 1925, natomiast powiększyła się liczba młodzieży, która chętnie staje do ćwiczeń. Zauważa się jednakże całkowity brak poparcia moralnego przez starszych obywateli miejscowych, z czego wynika brak zrozumienia szerszego społeczeństwa o sokolstwie polskim i jego zadaniach. To zaznając wskazał mówca na obecnych Walnego Zebrania, ubolewając nad tak małą liczbą członków starszego wieku.

Nastąpiło ukompletowanie Zarządu. Przez losowanie ustąpił ze zarządu drh. Kujawski, jako zastępca sekretarza. Na jego miejsce wybrano przez aklamację drh. Bąka. Po dłuższej i głośniejszej dyskusji wybrany został absolutną większością głosów jako Naczelnik gniazda drh. Stanisław Leńdzion. Wybrano jeszcze potrzebne komisje, jak komisję rewizyjną, sąd honorowy, polubowy i dyscyplinarny oraz potrzebnych delegatów. Budżet na rok 1926 uchwalony został w dochodzie i rozchodzie na 1.095 złotych. Drh. Raszkowski Kaź. zdaje sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji kasowości za rok 1925 i przemawia do zebrania za udzieleniem pokwitowania skarbnikowi, na co Walne Zebranie się godzi. Drh. Jentkiewicz jako delegat z zjazdu Rady Okręgowej zdaje sprawozdanie z tego zjazdu podkreślając konieczność skupienia się w Towarzystwie Narodowe celem podtrzymania ducha polskiego tu na krańcach naszej Ojczyzny. W dalszym ciągu omawiano plan pracy sokolej gniazda na rok 1926.

W wolnych wnioskach przemawiali drh. Prezes oraz drh. Wiceprezes w gorących słowach o karnooci sokolej, także wyjaśnił drh. Jentkiewicz w obszernych słowach sprawę loterii fantowej na rzecz boiska tutejszego i zachęcał obecnych do czynnego udziału celem umożliwienia przeprowadzenia tej akcji.

Po wyczerpaniu porządku obrad rozwiązane zostało zebranie hasłem „Czołem“.

Posiedzenie Sądu Iawniczego w Nowemiascie

z dnia 24. marca br., w którym brali udział pp. sędzia powiatowy Domagała jako sędzia, Jan Wygocki i Teofil Leski z N. jako Iawnicy, burmistrz Kurzętkowski jako podprokurator, sekretarz Goetz jako protokolant; załatwiono 16 spraw karnych a mianowicie: 1. J. O. i S. J. i S. W. ze Skarlina łowili ryby bez piśmiennego zezwolenia uprawnionej osoby. J. O. i S. J. zawyrokowano po 5 zł. grzywny w razie nieściągalności po 1 dniu aresztu, S. W. uwolniono od winy i kary. 2. B. F. z Kurzętkowa odebrała za znieważenie Sądu powiatowego w Nowemiascie 20 zł. grzywny względnie 4 dni więzienia. 3. F. Z. i 3 towarzysze z Marzęcic zabrali wspólnie na szkodę F. S. pewną ilość żyta, zabierając snopki z ustawionych stogów a wymłóciwszy ziarno, słomę palili. Postępowanie umorzono skutkiem przedawnienia przestępstwa. 4. K. J. z Nowemiascia dopuścił się wielkiego wybruku, wyrażając się, iż nie długo będzie przyłączony do Niemiec, gdyż nasz Rząd się nie ostoi. Odebrał 10 zł. grzywny względnie 2 dni aresztu. 5. J. S. z Gwiżdzin wywołał z niedbalstwa pożar w swoim domu mieszkalnym. Rozprawa nie wykazała winy oskarżonego, dlatego go uwolniono. 6. F. G. z Fitowa uszkodził jako strażnik celny w czasie wykonywania rewizji B. B. na ciele przez to, że uderzył go w twarz tak silnie, że B. zalał się krwią. Rozprawa wykazała, iż oskarżony działał w właściwej obronie, dlatego go uwolniono. 7. B. B. z Fitowa stawil opór strażnikom celnym w prawem wykonywanu ich urzędu, gdy takowi przeprowadzali u oskarżonego rewizję osobistą w czasie przejazdu drogą celną. Zawyrokowano na jeden miesiąc więzienia, którą karę zamieniono na 200 zł. grzywny. 8. O. P. i 2 tow. z Chrośla dopuścił się ciężkiego wybruku, że utworzyli nalezionej kluczem skrzynkę pocztową. Nałożono każdemu po 3 zł. względnie po 1 dniu aresztu. 9. K. J. z W. Bałówek zabrał na szkodę B. F. jedną parę butów w zamiarze, aby je sobie przywłaszczył. Odebrał 10 dni więzienia. 10. M. P. z Łągorza zabrała 5 zł. gotówki z niezakłuczowanego mieszkania, w kościele zaś z torebki 22,15 zł. — Ponieważ oskarżona jest w wieku młodocianym, nałożył jej sąd nagane. — W dalszych 6 sprawach umorzono postępowanie skutkiem przedawnienia przekroczeń.

W sprawie kredytów P. K. O.

Jak wiadomo, Dyrekcja P. K. O. w Warszawie przeznaczyła dla Pomorza kredyt w sumie 3 milj. zł. Dowiadujemy się ponadto, że sumy te do połowy skierowane będą przez komunalne kasy oszczędności, do połowy przez banki ludowe. Aczkolwiek suma ta niepokryje w zupełności całkowitego zapotrzebowania kredytowego, to jednak będzie ona poważną pomocą w obecnych ciężkich warunkach i ożywi również nasze spółdzielnie kredytowe, które przed wojną były wyłącznymi źródłami kredytu dla naszej ludności i które są najwięcej powołane do właściwego zasilania życia gospodarczego na prowincji.

Statuty dodatkowych opłat drogowych.

W myśl rozporządzenia z dnia 16 lutego br. (Dz. U. R. P. No. 25 poz. 149) statuty o opłatach specjalnych i dodatkowych opłatach drogowych, wprowadzane przez Związki komunalne na podstawie ustawy z 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych zatwierdzać będą począwszy od 15 marca br. wojewodowie w porozumieniu z prezesami Izb Skarbowych.

Z Pomorza.

Szkarlatyna w powiecie świeckim.

Świecie. W powiecie świeckim wybuchła gwałtowna epidemia szkarlatyny, skutkiem czego władze powiatowe zarządziły zamknięcie miejscowych szkół.

J. Kraszewski.

36

CZARNA PERELKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

— Albo to my mamy się z czem kryć? czy to święta nasza pani albo kto z nas co uchowaj Boże popelnil? Cały świat może wiedzieć o tem, co się jej i nas tyczy.

— Ale panno Łowczanko... po co to!

— Dajże mi waćpan już spokój... Basia, daj mi tabaki... Kota zsadź, chce wyjść... połóż książkę na stoliku! Nie tak! że nigdy ooządnie nic nie zrobisz.

Pan Franciszek odszedł wdychając... to zaraz wsunął się pan Alfred, prychając na zapachy rumianku, tabaki, przygrzewanego w piecu rosolu i kotów. Panna Łowczanka powitała go poważnie i przypomniała mu wojewodzinę, którą mimowolnie długiem z nią pozyciem naśladować się nauczyła.

— Jakże się ma panna Łowczanka? zapytał grzecznie.

— Bardzo dziękuję — at, jak stara... siedmdziesiąt ośm lat... kawęczę... czy wypłakuję po mojej świętej pani... ale co było, nie powróci, darmo.

I chustką oczy zakryła...

— Nie brak też czego pannie Łowczance? — przy-pochlebiając się dodał Alfred.

— Dziękuję! a cóż mi tam tak wielkiego potrzeba oprócz ciepłego kąta. Straciłam apetyt! Basia! wynieś-ze tego kota, bo piszczy.

— Moja panno Łowczanko dobrodziejko — rzekł po wyjściu Basi, przysuwając się do niej Alfred — dla regulowania interesów i poszanowania woli pani

wojewódziny potrzebujemy wiele wiadomości... Wiemy, że ich u nikogo właściwiej szukać nie możemy, jak u pani... która miałaś całe zaufanie niebosz-zki.

— Al tak! tak! święta pani! ona wiedziała, że ja jej więcej, niż swojego strzegłam, u mnie były klucze, kasa, rejestra, póki miałam oczy.

— Proszę też Łowczanki, czy panna dobrodziejka nie wie, komu wojewodzina oddała ten kosztowny kanak familijny, który na krocie ceniono?

Panna Adalberta oczy podniosła blade i spojrziała na mówiącego, na chwilę zamikła... zdawała się namyślać.

— Kanak! ale ja o żadnym nie wiem! nie pamiętam go! nie pamiętam!

— Mówiono, że oddała go pannie Lenorze.

— Pannie Lenorze? no, nie wiem... ale ja o nim nie słyszałam...

— Nicby nie było ani dziwnego, ani złego — dodał Alfred — my tylko nie możemy się dopytać, co się z nim właściwie stało, i dlatego chcieliśmy się coś dowiedzieć.

Staruszka głową kiwała... — Nie wiem! no, nie wiem o żadnym kanaku... a jeszcze tak drogi!

— Trzeba przyznać — mówił Alfred jakby odwracając rozmowę — że przywiązanie cioci do panny Lenory było bardzo żywe...

— A czemuż to się dziwować? wyjęknęła staruszka — toż to było przybrane jej dziecię, kochane, miłe, dobre, serdeczne.

— I ze wszech miar godne miłości jej — dorzucił Alfred — nie przeczę... bardzo! bardzo!
Panna Adalberta, która kochała Lenorę na równi

z wojewodziną, złożyła ręce, podniosła oczy i ze łzami rzekła:

— Al! to był nasz anioł drogi... ta czarna Perelka...

— Ja proszę też panny Łowczanki, jakim sposobem, skąd, jak ona się dostała do pani wojewodziny?

Na to pytanie, zrazu panna Adalberta, jakby wahała się odpowiedzieć... kiwała głową, mruzczała coś...

— Wszak to był podrzutek jakiś... sierota, którą, jak mówią, w czasie jarmarku znalezione pod płotem przy umarłej kobiecie, prawdopodobnie cygance...

— To stara historia, widzi pan hrabia, trudno już sobie dziś przypomnieć dobrze... ja tego jakoś tak dokładnie nie pamiętam...

Filutowaty, gdy tego było potrzeba pan Alfred, zmiarkował, że staruszki nie weźmie inaczej, jak na zrzeczne pochlebstwo.

— Panna Łowczanka ma przecież pamięć tak doskonałą i wygląda jeszcze tak zdrowo i rześwo.

Staruszka siwy lok poprawiła i chusteczkę zółtą, w szafianie farbowaną, którą miała związaną głowę.

— Ja, przynajmniej, niezmierznie ciekawy jestem tej historii — dodał Alfred — nigdy nie słyszałem o nikogo dokładnie jej opowiedzianej nie słyszałem... a jestem pewny, że nikt jej też lepiej nie wie i nie pamięta od pani.

— Pewnie że nie — mruknęła Łowczanka — ale co to tam te stare dzieje!

— Niechże też pani uczyni mi tę łaskę i raz mi to dokładnie opowie... Każdy co innego papie, i trudno w tem wszystkim dojść ładu. (C. d. n.)

Konferencja poselska Stronnictwa Chrześc. Narodowego.

Toruń, 22. 3. Dziś wieczorem odbyła się pierwsza konferencja poselska Stronnictwa Chrześc. Narodowego, na którą zjechali posłowie p. profesor Stroński, p. hr. Zóltowski i p. Stanisław Ossowski (b. minister Michalski niestety przybyć nie mógł.) Konferencję zajął przy wprost nabitaj sali Dworu Artusa p. K. Życki, a przemawiali pp. posłowie: jako pierwszy hr. Zóltowski, gospodarze zagadnienia Polski, a p. profesor Stroński omówił naszą politykę zagraniczną, jako i nie mniej program Chrześc. Narod. Stron. Roln. który przyjęto z niebywałym aplauzem. Mówcy przerywano oklaskami a gdy wchodził na estradę, witano owacyjnie. Jako trzeci przemawiał p. Ossowski, który omówił tak kasy Chorych, jako i Ubezpieczalni Krajowej.

Konferencja poselska Stronnictwa Ch. N. cieszyła się wielkim wzięciem, to najlepszy dowód, że wszystkie warstwy społeczeństwa były zastąpione, a liczba przechodziła 800 osób, nie tylko mieszczanie, ale włościanie okoliczni i nasze panie przybyły bardzo licznie. To też, gdy prezes p. Życki dziękował posłom za przybycie, zerwała się wprost burza oklasków, tymczasem publiczność toruńska zgotowała owacje naszym posłom i dała do zrozumienia, że zgadza się z ich poglądami.

Aresztowanie szajki fałszerzy paszportowych i szpiegów.

Toruń. Policja polityczna toruńska znajdowała się już od dłuższego czasu na tropie wielkiej szajki szpiegowskiej, operującej na terenie Tczewa, Torunia i Gdańska.

Dnia 22 bm. policja tutejsza przystąpiła do zlikwidowania tej szajki, wspólnie z policją warszawską. Przeprowadzono cały szereg rewizji i aresztowań, których rezultatem było oddanie w ręce sądu w Warszawie herszta szajki Leonarda Blankiera, znanego na bruku Torunia, Bydgoszczy, Tczewa i Gdańska, jako też Kleinmanna wraz z żoną, Hamburgera i Edelszteina.

Przy tej sposobności aresztowano kilku dezertersów wojskowych i osobników podejrzanych o szpiegostwo, wykrywających się u wymienionych osób.

Podczas rewizji znaleziono szereg fałszywych paszportów i notatki treści podejrzanej, a również pieniądze bolszewickie.

Jednocześnie w ręce policji toruńskiej oddał się spor. Karwański, który swego czasu zdefraudował większą ilość pieniędzy w Toruniu.

Również w związku z aferą aresztowano w Tczewie wiejskiego Habermanna, kurjera szajki, który miał w podwójnym dniu walizki fałszowane paszporty i dokumenty.

W ub. tygodniu Blankier usiłował przekupić jednego z funkcjonariuszów toruńskiej policji politycznej, ofiarowując mu znaczną kwotę pieniężną, nie osiągnął jednak zamierzonego celu.

Morderca Rysiewski przyznał się do winy.

Bydgoszcz, 26. 3. Wczoraj wieczorem przywieziono do Bydgoszczy Feliksa Rysiewskiego, głównego sprawcę mordu na osobie s. p. Stanisława Leitgebnera. Rysiewski do winy całkowicie się przyznał i nadmienił, że rodzice dokładnie wiedzieli o zbrodni, a ojciec korzystał ze zrabowanych pieniędzy. Przy Rysiewskim znaleziono 50 złotych gotówki. W rzeczach jego znajdują się kupione za zrabowane pieniądze: skórzana kurtka, srebrna papierońnica, zegarek, i t. d. również lektura, jak „Zbrodnia Wu-czana” i inne w tym rodzaju książki.

Rysiewski jest chłopcem słusznego wzrostu, lat 16. Z całym spokojem mówi o zbrodni.

Miał on kochankę, Kuklińską pannę lekkich obyczajów, którą również aresztowano.

Uruchomienie portu w Tczewie.

Tczew. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że w dniu 18 bm. poraz pierwszy zjawily się w porcie tczewskim dwie barki morskie po węgiel do Sztokholmu. Barki sprowadzono przy pomocy silnego holownika morskiego do ujścia Żywej Wisły (Schiewemhorst) z Hamburga. Holownik rzeczny wciągnął je do Wisły i przeprowadził w ciągu 5 godzin do Tczewa. Ładunek węgla rozpoczął się w dniu 22 b. m. i przypuszczalnie za trzy dni barki te z pierwszym transportem węgla z Tczewa w ilości 1300 tonn wyjadą do Sztokholmu. W ten sposób nasz eksport morski uzyskał nową drogę prócz dotychczasowych, przez Gdańsk, i Gdynię.

Przy niewielkich inwestycjach pojemność portu w Tczewie może być doprowadzona do 30 000 tonn a nawet 45 000 miesięcznie. Zapoczątkowany eksport węgla z czasem da się rozszerzyć na eksport drzewa, zboża i innych towarów naszych.

Port rybacki w Borze na Helu na ukończeniu.

Gdynia. W najbliższym czasie będą ukończone prace przy budowie portu rybackiego w Borze na półwyspie Helskim. Port ten będzie miał za zadanie udzielenie schronienia łodziom i katrom miejscowych rybaków. Prace obejmują przekop kanału oraz umocnienia wybrzeża.

Z dalszych stron Polski.

Zamach samobójczy.

Warszawa. Jan Jaworski, mieszkaniec Warszawy murarz, od dłuższego czasu pozbawiony pracy zdobywszy kilka złotych, kupił sobie butelkę wódki i wypił ją całą w pojedynkę. Rzucił się na swojego sublokatora, a następnie na żonę, pobił oboje, wyrzucił ich z mieszkania, a także troje swoich dzieci, następnie samknął się sam, ułożył na łóżku stos garderoby i różnych łatwopalnych przedmiotów, położył się na

tym stosie, a znajdujący się na spodzie siennik podpałił.

W krótkim czasie kłęby gryzącego dymu wypełniły całe mieszkanie, do którego zamkniętych drzwi bez skutku dobijała się zrozpaczona żona. Poruszeni krzykami kobiety, nadbiegli sąsiedzi i wezwali policję, a następnie straż ogniową.

Przybyli strażacy wywalili drzwi, ugasiли ogień i ubezwładnili farjata, którego odwieziono do urzędu policyjnego.

Katastrofa kolejowa w Skierniewicach.

Skierniewice. Na stacji Skierniewice doszło onegdaj do katastrofy kolejowej.

O godzinie 5 rano parowóz, idący luzem ze strony Łowicza całą siłą pary najeżdżał na pociąg towarowy, zdążający w stronę Koluszek.

Skutkiem silnego zderzenia 4 wagony towarowe zostały strzaskane, parowóz, uszkodzony.

Na miejsce wypadku zjechała się komisja śledcza dla zbadania przyczyny katastrofy. Okazało się, iż powodem zderzenia było fałszywe ustawienie zwrotnicy.

Kilkudziesięciu robotników wysłano do uprzątnięcia z toru kolejowego rozbitych wagonów.

Zamordowanie urzędnika.

Mińsk Mazowiecki. W sobotę w nocy w Mińsku Mazowieckim niewykryci dotychczas sprawcy położyli trupem na miejscu trzema strzałami wieloletniego funkcjonariusza pocztowego, Jana Sęktasa, który pełnił nocny dyżur w miejscowym biurze pocztowym. Nieszczęśliwego znaleziono o godz. 7 rano, w przedpokoju leżącego na prawym boku, obok wejścia do urzędu pocztowego z trzema kulami w głowie i piersi. Jak ustalono dało do niego strzał z bliska.

Morderców widocznie spłoszono, gdyż nie zdolali zrabować. Na miejsce tragicznej zbrodni wysłano z Warszawy psy policyjne.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie. Należy się spodziewać, że tajemniczych morderców już osiągnęła ręka sprawiedliwości.

Powszechne Kursy Korespondencyjne.

Adres: Radzyn ad Grudziądz (Pomorze)

ul. Dąbrowskich 17.

(P. K. O. Warszawa 170 129).

Treść.

1. Zadanie i cel kursów.
2. Oświata warunkiem dobrobytu i samodzielności.
3. Nasz system.
4. Jak odbywa się kurs?
5. Korzyść naszego systemu.
6. Warunki i koszty kursów.
7. Broszury kursowe.
8. Świadectwa o kursach.

1. Powszechne Kursy Korespondencyjne mają jako zadanie wskazać uczniowi drogę do zdobycia wszechstronnego wykształcenia — w najkrótszym czasie — najmniejszym nakładem — w najkorzystniejszych warunkach. Kursy mają na oku przygotowanie młodzieży do życia praktycznego — zarobkowego. Podkreślenie jest wyzyskanie codziennego czytania gazet na cele doskonalenia i nauki. Kurs w krótkim czasie doprowadza ucznia do kompletnego poglądu na całość spraw i zagadnień. Równocześnie daje mu do ręki zbiory materiałów, to znaczy: wiadomości nabyte znajdują się nietylko w głowie, ale także w uchwytnych artykułach, — wycinkach z gazet. Szeregowane i porządkowane według rejestratury amerykańskiej zbiory składają widzialnym sposobem system wszech nauk i są tego systemu wyrazem. Kursista przez zdobytą w kursach umiejętność zdolny jest do rozszerzania swych wiadomości oraz zbiorów do rozmiarów nieograniczonych.

2. Dwie są na świecie potęgi: nauka i bogactwo. Wyczytacie to z książki Stefana Górki: „Sztuka zdobycia majątku”.

Do bogactwa możemy dojść przez naukę. Wy chcecie mieć jasną przyszłość! Ze nie jesteście bogaci, to nic nie szkodzi. Dziś nimi nie jesteście, ale możecie być jutro.

Od czego zależy wasza przyszłość? od was samych, od waszej woli. Pierwszy początek na drodze do szczęścia jest mocne słowo: „Ja chcę”.

Ponieważ jesteście niezamożni, rozpocznijcie z tem, co jest w waszych siłach: z nauką.

Nie mamy na myśli i nie polecamy tej nauki długoletniej w średnich i wyższych szkołach, gdzie trzeba sobie przyswajając dużo rzeczy w życiu niepotrzebnych. Wynikiem takiej nauki mizerne stanowisko urzędnika, zależne i licho płatne.

Wy sięgajcie wyżej! Za szkoda młodych sił do gniecenia ław szkolnych przez lata całe. Naukę potrzebną dla życia możecie zdobyć w nierównie krótszym czasie, — bez szkoły, w domu. Rozpocząć ją możecie mając 14 lat z umiejętnością czytania i pisania. Uczeń gimnazjum i akademik również z pożytkiem u nas kurs odprawia. Wszyscy z zaufaniem powierzcie się naszemu kierownictwu, a ręczymy za dobre wyniki.

3. Nasz system. Niniejszem chcemy Wam zwrócić uwagę na szczegół wielkiej wagi w naszym systemie. Czemu więcej wiadomości zdobywamy o pewnej rzeczy, tem lepsze się w nas wyrabia pojęcie. Wielką pomocą dla ducha będzie, gdy każda odnośna wiadomość stanie się dla oka widzialną, dla ręki uchwytną, naprzykład w postaci wyciętych z gazet informacji. Poszczególne zaś przedmioty naukowe niech zapomocą oka i ręki otrzymują każdy swe miejsce, oddzielne od drugiego. W nauce ducha wspierać będzie oko i ręka. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Ostatnie wiadomości polityczne.

Rekolekcje w Belwederze.

Warszawa. Po odbyciu dwudniowych rekolekcji przystąpił w piątek do spowiedzi i Komunii św. cały szwadron przyboczny p. Prezydenta Rzeczplitej, z dowódcą majorem Radzyńskim na czele. W tym samym czasie odbył spowiedź i Komunię św. p. Prezydent. Rekolekcje prowadzili biskup polowy ks. Gall i ks. Tokarzewski.

Marcowe uposażenie na kwiecień w formie zaliczki.

Warszawa. Wszystkie instytucje państwowe otrzymały okólnik ministerstwa skarbu, aby uposażenia urzędników na kwiecień wypłacono były jako zaliczka, w wysokości uposażenia i dodatku mieszkaniowego na marzec.

Ożywienie w przemyśle łódzkim.

Warszawa, 24. 3. Od pewnego czasu daje się zauważyć pewne ożywienie w przemyśle włókienniczym łódzkim. Liczba bezrobotnych w samym okręgu łódzkim wynosiła około 58 tysięcy osób, z tego na samą Łódź wypadło 45 tysięcy. Liczba bezrobotnych zmalała w stosunku do miesiąca poprzedniego o 4,62 proc. Jest to więc poważny zwrot ku lepszemu.

Strajkomanja o 50 groszy.

Warszawa, 24. 3. Strajk, który wybuchł dnia 17-go marca br. w Ożarowie, trwa do dnia dzisiejszego. Minister pracy nie zdołał zatargu zlikwidować.

Strajkuje 200 robotników, należących do związków zawodowych. Powodem strajku było potrącenie pewnemu robotnikowi 50 groszy za zniszczenie formy. Charakterystycznym jest, że 50 robotników, nie należących do związku zawodowego pracuje nadal.

Na wierność Wilhelmowi II przysięgli gdańscy nacjonaliści.

Gdańsk. Na strzelnicy gdańskiej obchodzono 129 rocznicę urodzin Wilhelma I. Uroczystość zorganizowały związki nacjonalistyczne. Rektor politechniki Halkenberg oświadczył, że dom Hohenzollernów jest jedynym domem cesarskim, który przez 500 z górą lat wydał samych geniuszów? Po wygłoszeniu szeregu mów, zebrani złożyli przysięgę na wierność Wilhelmowi II.

Nowy kardynał belgijski, na miejsce zmarłego znanego kardynała Merciera.

Na miejsce zmarłego niedawno kardynała Merciera, mianowany został obecnie dla Belgji nowy kardynał, m. Ernest van Rouy.

Rząd Brianda uzyskał votum zaufania w Izbie.

Paryż. W zakończeniu wczorajszej dyskusji nad interpelacjami politycznymi Izba deputowanych 432 głosami przeciw 136 uchwaliła porządek dzienny, wyrażając votum zaufania dla rządu i wzywając rząd do wzmożenia podatków i ustalenia kursu franka.

Wyrok w procesie Matteotiego.

Chieti (Włochy), 24. 3. Dziś wieczorem ogłoszono wyrok w procesie przeciw mordercom Matteotiego. Oskarżeni Domini, Volti, Voverone uznani zostali winnymi zabójstwa, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących. Innych oskarżonych uznano niewinnymi. Prokurator żądał dla trzech pierwszych po 12 lat domu karnego. Wyrok opiewał dla wszystkich trzech na 5 lat jedenaście miesięcy i 20 dni domu karnego, dla reszty uwolnienie.

Wobec tego, że z kary upadają cztery lata wskutek amnestji, a resztę policzono na areszt śledczy, zasądzeni zostali natychmiast uwolnieni.

Publiczność przyjęła wyrok sądu z wielkiem zadowoleniem.

Wojna domowa w Chinach.

London, 25. 3. Wojska Li-Czing-Lina w liczbie 10 tysięcy żołnierzy zajęły dworzec w Tien-Tsin i wkroczyły do miasta, witane owacyjnie przez ludność. Połączenie kolejowe między Tien-Tsinem a Pekinem zostały ponownie przerwane. Marszałek Wu-Pej-Fa zajął 600 wagonów i 30 lokomotyw i zamierza przenieść swą armię do Pekinu.

London, 25. 3. Chrześcijański gen. Feng, który parę miesięcy temu stał na czele rządu chińskiego ratował się po klęsce armji narodowej ucieczką i przybył wraz z rodziną samolotem do miasta Urga w Mongolji. Armja Fenga cofa się na Kaugan. Na głowę Fenga przeciwnicy wyznaczili nagrodę w wysokości jednego miliona dolarów.

Ohydne morderstwo w Kowlu.

Kowel. Na przedmieściu Kowla zamieszkiwało małżonkowie Kirmiński, między którymi często dochodziło do poważnych kłótni, a nawet i starć na tle nieporozumień domowych.

Mąż niejednokrotnie odgrażał się żonie, że ją zamorduje. Stale pogarszający się stan domowego współżycia doprowadził ostatecznie do tragicznego zajścia, które miało miejsce przed paru dniami. Kiedy Kirmiński wrócił z pracy do domu, żona jego doczekawszy się chwili, gdy ten zasnął, odrąbała mu siekierą głowę, trupa wywlokła na pole, a poćwiartowała go na parę części zakopła w ziemi.

Znajomym oświadczyła, że mąż jej na dłuższy czas wyjechał z domu. Dręczona wyrzutami sumienia, Kirmińska dobrowolnie zjawiała się w komendzie policji w Kowlu, przyznając się do tej strasznej zbrodni. Morderstwo wywołało ogólne oburzenie. Sprawczynię aresztowano i osadzono w więzieniu.

Praktyczny dział.

Rady i wskazówki gospodarskie
na miesiąc Marzec.

(Dokończenie)

Konie i woły. W marcu na dwa tygodnie przed rozpoczęciem robót w polu dobrze jest podsypywać wołom po garnca osypki zbożowej na każdą sztukę dziennie; skoro zaś zaczną robić, to aż do ukończenia siewów trzeba je dobrze karmić, dodając oprócz osypki po parę garnca kartofli albo buraków i przynajmniej po 15 albo po 20 funtów dobrego siana.

Klucze w tym miesiącu trzeba zwykle prowadzić do stanowienia. Rozumny gospodarz nie powinien załować ani drogi dalekiej, ani kosztu, ale doprowadzić swoją kobyłę koniecznie do dobrego ogiera. Jeśli niema go gdzie blisko we dworze, to najlepiej zaprowadzić, choćby o kilka mil, do stacji ogierów rządowych. Wychowanie źrebaka po dobrym ogierze tyle samo kosztuje, co i po lichym; kiedy się zaś dochowa trzylatka „rasowego“ po koniach rządowych, to można za niego wziąć i kilkadziesiąt złotych; a po byle-jakim ojcu to się i koszt wychowania konia nie opłaci.

Roboty w polu już się w tym miesiącu zwykle rozpoczynają na dobre. Gnoje wywozić trzeba pośpiesznie i nie zostawiać ich długo na kopkach, ale skoro śniegi stopnieją i woda wiosenna spłynie z pola, a rola trochę obeschnie, rozrzucić gnoj równo i po kilku dniach przeorać. Baczyć jednak pilnie trzeba, żeby nawozu nie przyorywać w rolę mokrą, bo taki gnoj później kiśnie i pleśnieje, pożytku z niego niemasz, jeno chwasty po nim bujnie rosną. Komposty, wywiezione zimną na łąki, teraz też rozrzucić dokładnie i równo, a później zbronować ciężkimi bronami, — jeśli nie można było tego zrobić w poprzednim miesiącu.

Teraz także czas już największy przygotowywać dobre nasienie do siewów wiosennych. Nasienie zaś wtedy jest „dobre“, jeśli wszystkie ziarna są zupełnie dojrzałe, wielkie, pełne, dorodne i ciężkie. Najlepsze na nasienie jest takie ziarno, które z łatwością wykrusza się z kłosa czy ze strąka. Bardzo więc mądze robią tacy gospodarze, którzy najprzód wykruszają ze snopów ziarno na siew przez lekkie uderzenie kłosami o ścianę lub o słup w stodole, a dopiero wymłacają resztę cepami, lub maszyną na sprzedaż. Kto jednak nie ma już zboża w snopie i musi wziąć do siewu zwyczajnie wymłócone ziarno, ten powinien przynajmniej dobrze oczyścić je z posładu i z nasion różnego zielska.

Gdy roztopy miną i rola obeschnie, trzeba już brać się całą siłą do orki na gruntach piaszczystych pod owies, groch i marchew końską czyli pastewną. Dalej spieszyć się z podoiwką pod kartofle i buraki. A nie zapominać też o przyoraniu nawozu, skoro pod nim już ziemia dobrze obeschła. Nietrzeba jednak, broń Boże, orać mokrej roli. Szczególniej jeśli grunt jest z natry ciężki i rola trudno obycha, bo śnieg długo na niej leżąc zsmulił ją bardzo z wierzchu, to można jeno poruszyć taki grunt broną, aby powietrze lepiej go przewiało i osuszyło, — ale nie ruszać takiej

Tak Szanowny Czytelniku,

i Tobie powinno być pilno ze zaabonowaniem „Drwęcy“ na nowy kwartał.



Gdzie tak spieszysz mój ty drogi
Mało nie połamiesz nogi?
W tym miesiącu pecha miałem
Bo „Drwęcy“ zapomniałem
By odnowić znów przedpłatę
Warty jestem dostać batem.
Lecz się jeszcze tem pocieszam
Że nadążę, więc pospieszam.
Zrobić nowe zamówienie
By spokojnie mieć sumienie.

roli plugiem, póki nie obeschnie. Jeśli skiba błyszczą i maże się, zamiast tego, żeby się kruszyła i rozpadała, to wyrosną z niej tylko chwasty.

Kto chce, żeby mu rola się ogrzała, obeschła i dobrze później obrodziła, ten powinien — jak tylko przyjdą roztopy — pilnie obchodzić wszystkie pola z rydłem i wszędzie, gdzie woda stoi na roli w kałużach lub w bródach, spuszczać ją do przegónów, a ztamtąd do rowów. Nietylko więc na oziminach, ale i na wszystkich podorywkach trzeba wcześniej spuszczać wodę, żeby wcześniej też można było wejść na pole z broną albo z plugiem.

Kopce i doły z jarzynami trzeba w tym miesiącu odkryć, a zostawić na nich tylko cienką na kilka cali warstwę ziemi. Jeśli zaś kartofle w kopcach kiełkują, a powietrze jest ciepłe, to należy przebrać jej i przesyłać do piwnicy.

W sklepie bławatnym.

— Z pana jest bardzo kiepski kupiec, pan mię naraża na straty! zauważyłem, że pan zawsze odmierza kijentem za duży metr.

— Czyż może być metr za duży? W zasadzie każdy metr ma sto centymetrów.

— W zasadzie — tak, ale w handlu powinien mieć najwyżej dziewiędziesiąt.

Na dworcu kolejowym.

— Co u licha? Pchać się do kolei ze śledziami!
— Patrzcie go, co za hrabia! A śledzie jak mają jechać? Może aeroplanem?

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 27. 3.

Na 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa wazas, Gony dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	20 50—21 50
Pszonica	36 50—38 50
Jęczmień br.	21 00—23 00
Jęczmień na paszę	19 00—20 00
Owies	21 25—22 25
Mąka tyt. 70 %	32 00—33 00
Mąka pszenna 85 %	58 00—61 00
Osipa żytnia	14 00—15 00
Osipa pszennej	16 00—17 00

Gielda pieniężna.

Warszawa, dnia 27. 3.

Waluty w złotych.

1 funt angielski	38 50
100 franc. frank.	27 40
100 frank. belg.	32 50
100 frank. szwajc.	152 50
100 koron czeskich	23 46
100 lir włoskich	31 95
100 guld. holenderskich	317 50

Kurs dolara.

Warszawa, 24. 3. Ostatni kurs dolara 7.90 zł.
Tendencja spokojna.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowomieście.

Korzystnie!!! Korzystnie!!!

TAPETY

w najnowszych deseniach.

FARBY :: LAKIERY :: POKOST

i wszelkie artykuły malarskie
po cenach najniższych oraz **FARBKI DO JAJ**
wielkoceńnych poleca

Drogerja Medycynalna A. ZALEWSKI,
Telefon 63. Nowemiasto (Rynek). Telefon 63.

TAPETY

przeszło 100 różnych deseni

od najskromniejszych
do bardzo wykwintnych

ODPOWIEDNIE BORTY I LISTWY

poleca po cenach przystępnych

„Drwęca“ Drukarnia i Księgarnia

Sp. z o. p.

Nowemiasto,
Rynek nr. 4. Telefon nr. 8.

Lubawa,
ul. Gdańska nr. 3. Telefon nr. 73.

Poszukuję
na gospodarstwo 70 marg.

na 1 hipotekę

2000-zł.

Oferty przyjmuje pod nr. 70
„Drwęca“.

Lądna

bryczkę

jednokonną ma na sprzedaż.

J. Kramer,
Nowemiasto Rynek.

Mam na sprzedaż

1 maszynę

do siana (drylkę) fabrykacja

Cegielski 1.50 m.

1 aparat

do fabrykowania lemonjady

(cylinder Trigola i Co.)

1 maszynę

do sieczki rznięcia.

B. Chelkowski,

Nowemiasto.

Poszukuję od zaraz porządnej

dziewczyny

umiejącej dobrze gotować.

ZALEWSKA, Drogerja

Nowemiasto Rynek telefon 63.

Wszelkie

formularze

poleca

„DRWECA“ Nowemiasto.

REKLAMA jest dźwignią handlu

za anons opłaca się raz tylko! —
klientelę zyskuje się na zawsze!

ogłaszajcie w „DRWECY“



W piątek dnia 26. bm. o godz. 11-ej przed poł.
zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzona
Sakramentami św., moja najdroższa żona, śp.

Aniela Swiniarska

z domu Golmanowska

przeżywszy lat 37.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążony
mąż.

Łążyn, dnia 26. marca 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 30 bm w Zwiniarzu.

Dnia 8. kwietnia br. o godz. 9 przed poł.

odbędzie się

w hotelu Hallerczyków w Łąkorzu

licytacja

na drewno z rewirów Nadleśnictwa Łąkorz. Płacić należy
rendantowi w dniu licytacji.

Następna licytacja 20. kwietnia br. o godz. 9.
w Skarlinie w oberży p. Watkowskiego.

Nadleśnictwo Łąkorz.

LASKI

w wielkim wyborze i po ce-
nach przystępnych, poleca

Księgarnia „Drwęca“

Skradziono na licytacji

w Tereszewie

kartę zwolnienia

oraz inne papiery, które

uniemożliwiają

Józef Błaszowski,

Wielkie Pacółtowo.

26. III. 1926 r.

Młodsza

służąca

potrzebna od zaraz.

Kto? wskazać Filji „Drwęca“

Lubawa.

Dziewczyne

do kuchni potrzebuję

SEROŻYŃSKA, Rynek.

Poszukuję posady

GOSPODYNI

pod dyspozycję Pani domu.

adres:

TRUSZCZYŃSKA,

Montowo-dwór.

Potrzebna młodsza

służąca

od zaraz lub później

RYDZKOWSKA,

Male Bałóki.

Niańka

z porządnej rodziny

potrzebna od zaraz

do 10-miesięcznego dziecka.

Warunek: zdrowa, czysta,

wesoła

Maj. Ruda,

poczta Rakowice.

Karty do gry

poleca

Księgarnia „Drwęca“.